Nr. 93 Kraków, środa 24 kwietnia 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką. W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 fn, za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p. Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h, następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Do polskiego Ludu pracującego!

Towarzysze! Towarzyszki!

W czwartym roku światowej wojny, wśród najcięższych warunków życia Ludu pracującego, w oczekiwaniu niewiadomych losów przyszłości narodów, wzywamy Was, ażebyście obchodzili robotnicze, proletaryackie święto

1 Maja.

Miliony ludu nie mogą w czwartym roku okropnych zapasów wojennych milczeć. Muszą podnieść głos potężny za **pokojem światowym,** Pokój jest możebny i dlatego musimy się go wszyscy domagać. Ludy mają interes żywotny nie we wzajemnem mordowaniu się, lecz w osiągnięciu swojego prawa do życia i do rozwoju. Drogą do tego prawa jest **braterskie porozumienie się narodów,** oparte nie na zaborze, lecz na prawie **narodów do niepodległego bytu!**

W tym duchu święcimy robotniczą uroczystość 1 Maja, my polscy robotnicy,

Krew nasza, hojnie przelewana na wszystkich pobojowiskach, musi przynieść prawo ludowi polskiemu, śmierć naszych dzieci nie może skończyć się zaprzepaszczeniem przyszłości naszej!

Polska robotnicza i ludowa niechaj w dniu 1 Maja zastanowi się nad tem, co uczynić należy, aby się dźwignąć do innej, nowej, lepszej przyszłości.

Obchodźcie dzień 1 maja uroczyście! Na zgromadzeniach publicznych i zebraniach towarzyskich mężczyzna i kobieta pracująca wymienią z sobą myśli, niech skupią się duchy, niech mroczna trwoga ustąpi przed świadomą oceną położenia, w jakiem się znajdujemy. **Praca w tym dniu stanie tak jak w latach poprzednich od 1890 i w roku ubiegłym.**

Czerwony sztandar powiewać będzie w tym dniu robotniczym nad całą ludzkością,

Skupiajcie się pod tym sztandarem!

Niech żyje 1 Maja!

**Komitet Wykonawczy
Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej.**

Mącenie wody.

Ludowcy o Kole i „zasadniczej" polityce.

Czytelnicy „Naprzodu" przypominają sobie tę zabawną (lecz zarazem i charakterystyczną!) historyę, jak to w głównym organie ludowców pojawił się pewnego dnia artykuł (zaraz po wystąpieniu socyalistów z Koła), że w Kole panuje „teror konserwy i żydów", że tak dalej być nie może i że Koło w najbliższych dniach rozpadnie się, tzn. ludowcy zeń wystąpią; w następującym jednak numerze redakcya oświadczyła, że ten artykuł był tylko skutkiem nieporozumienia, gdyż redaktor „Piasta" wyjechał „w sprawach papierowych" do Wiednia. Istotnie, wkrótce ludowcy uchwalili, że w Kole pozostają.

Wiadomo powszechnie, że ta uchwała wywołała wśród chłopów wielkie niezadowolenie. Wprawdzie ludowcy polecają swym posłom w Kole prowadzić politykę polską według haseł z 28 maja, lecz każde dziecko polityczne widzi, że to tylko maska — która zresztą niczego nie zamaskuje. Jeżeli z socyalistami (i endekami) nie chcieli ludowcy robić zasadniczej polityki polskiej w myśl 28 maja, to dlaczego zechcą i jak potrafią prowadzić ją bez nich, a zmajoryzowani przez większość demokratyczno-stańczykowską?

Ostatni „Piast", widząc, że sytuacya ludowców jest fatalna i że ich polityka wywołuje coraz większe rozgoryczenie, gdyż złamanie przez nich solidarności narodu jest faktem, mąci wodę w sposób następujący:

„W dzisiejszym stanie przypomina Koło polskie owe potężne armie koalicyi, ponoszące jedną klęskę po drugiej dlatego, że mają wprawdzie kilku doskonałych dowódców, którzy kolejno tu i tam obejmują kierownictwo, ale nie mają jednego wodza, któryby mógł i umiał użyć olbrzymich sił i prowadzić je stale do zwycięstwa.

Taki stan rzeczy długo trwać nie może. Właśnie ze względu na wagę chwili historycznej, w jakiej żyjemy, na doniosłość zadań, jakie Koło czekają, na straszliwą odpowiedzialność, jaka na Kole cięży wobec przyszłych pokoleń, Koło musi się nareszcie zdobyć na wybór prezesa, któryby był przedstawicielem woli i dążeń nietylko całego Koła, ale całego polskiego narodu, woli tej wykładnikiem i kierownikiem zdecydowanym jej urzeczywistnienia.

...Mamy nadzieję, że nowy prezes potrafi tak poprowadzić zasadniczą politykę Koła, że i te stronnictwa, które dziś się znajdują poza Kołem, znajdą możność powrotu do Koła i w ten sposób przywrócą naszej reprezentacyi parlamentarnej tę siłę, jaką solidarne Koło przedstawiało zawsze w parlamencie austryackim."

Tak mąci wodę „Piast". Ale to mącenie jest niemądre, i nawet naiwny czytelnik widzi, że są to same nonsensa.

Odpowiemy krótko.

Jak nowy prezes w Kole, mającem konserwatywną większość, może być reprezentantem „całego narodu", a nie „demokratyczno"-stańczykowskiej większości?

I jak może poprowadzić „zasadniczą politykę" (t. zn. według uchwał Rady ludowców, w myśl haseł 28 maja), jeśli będzie musiał opierać się na tejże większości?!

I dlaczego udaje „Piast", że nowy prezes może — w tych warunkach — tak pokierować polityką Koła, że stronnictwa, które wystąpiły „znajdą możność powrotu do Koła"!? Jeśli w momencie najwyższego napięcia energii społecznej, i to pod presyą socyalistyczną, Koło nie zdobyło się na krok zdecydowany, jak może zdobyć się nań teraz?!

Wszystko to blaga, mająca na celu osłanianie prawdziwych stosunków w Kole, maskowanie fatalnej chwiejnej polityki ludowców złamania przez nich solidarności narodowej i zdradzenia sztandarów!...

Sprawa aneksyi w Zagłębiu Dąbrowskiem na porządku dziennym.

„Regulacya" granicy śląskiej.

W sprawie „uregulowania granicy śląskiej" donosi „Koeln. Ztg.": **Wszystkie sfery miarodajne są zdania, że uregulowanie tych granic jest koniecznem.** Wojskowość ocenia tę kwestyę naturalnie ze swego stanowiska, rząd pruski jednak pragnie uregulowania granicy tylko o tyle, o ile jest to koniecznem ze względów wojskowych. Rząd pruski nie życzy sobie bowiem wcale przyrostu zbytniego ludności polskiej.

Warszawski „Przegląd Poranny" podaje w cudzysłowie następujący **komunikat** niewymienionego źródła:

„Usunięcie niebezpieczeństwa, grożącego na podobieństwo Chełmszczyzny, stanowi obecnie troskę czynników miarodajnych. Jest to sprawa, wymagająca wielkiej subtelności w traktowaniu. Prowadzone od dłuższego czasu badanie gruntu upoważniło osoby, odpowiedzialne za politykę polską, do mniemania, iż posunięcia były trafne i że rzecz znajduje się na dobrej drodze. Stąd wnioski, może zbyt optymistyczne, że spodziewać się można **zneutralizowania tendencyj agresywnych za pomocą pewnych zobowiązań (?).**

W jakiej formie wyrazićby się mogły żądane od nas kompensaty — o tem mówią narazie dość ogólnikowo. Przypuszczać jednak można, że jakieś konwencye są podstawą do pertraktacyj — zresztą dotychczas przedwstępnych."

Na Zachodzie.

Wieczorny komunikat niemiecki donosi: „na teatrze wojny nic nowego".

Ranny komunikat notuje tylko lokalne przedsięwzięcia piechoty, szczególnie nad kanałem La Bassee i na północny zachód od Bethune; podobnie i pod Albert walki oddziałów wywiadowczych.

Ponadto biuro Wolffa donosi o licznych wypadach niemieckich nad potokiem Sten. Jeden z oddziałów wypadowych został przytem przez silniejsze siły angielskie otoczony.

Artylerya niemiecka ostrzeliwuje dworce kolejowe w Ypres i w Poperinghe.

„Pester Lloyd" w artykule o minionej ofenzywie niemieckiej na zachodzie, pisze:

„Wszelkie te operacye były tylko akcyą poboczną, etapami na drodze do ostatecznego wyniku, **który dopiero jest w przygotowaniu.**

Kiedy i gdzie nastąpi rozstrzygnięcie, dziś **jeszcze nie wiadomo."**

O reformę wyborczą na Węgrzech.

Demonstracye socyalistyczne.

Budapeszt był wczoraj widownią olbrzymiej demonstracyi węgierskiego ludu pracującego.

Przed wybuchem wojny strajki robotnicze, demonstrujące za przeprowadzeniem demokratycznej reformy wyborczej do sejmu węgierskiego, by-

ły w Budapeszcie dość częstem zjawiskiem, pomimo surowych i reakcyjnych rządów hr. Tiszy.

Obecna jednak demonstracya połączona z ogólnem bezrobociem, przeszła wszelkie dotychczasowe demonstracye na Węgrzech.

O g. 2 po poł. stanęła praca we wszystkich fabrykach, zakładach i przedsiębiorstwach przemysłowych. Pierwszy raz od niepamiętnych czasów stanęły budapeszteńskie tramwaje. Kawiarnie, cukiernie, restauracye i t. p. były zamknięte; tak samo wszystkie sklepy i banki. Wydania wieczorne dzienników wyszły przed g. 2 po poł.

Zarząd stronnictwa socyalno-demokratycznego wydał do demonstrujących mas odezwę, wzywającą do zachowania powagi ruchu i chwili. Zarząd partyjny wziął na siebie odpowiedzialność za utrzymanie spokoju i porządku, który wszędzie zachowano.

Pomimo tego skonsygnowano cały garnizon budapeszteński. Wojsko pilnowało wszelkich urządzeń państwowych oraz wszystkich centrów ruchu. Zmobilizowano również i policyę.

Ulice pełne były demonstrujących.

Policya budapeszteńska oblicza ich ilość na przeszło 120.000 ludzi.

Także i na prowincyi, z uderzeniem g. 2 po poł. rozpoczęło się powszechne bezrobocie. I tu skonsygnowano wojsko i policyę.

Demonstracye skończyły się późnym wieczorem i były żywem świadectwem świadomej woli węgierskiego robotnika do osiągnięcia demokratycznej reformy wyborczej do sejmu.

Ze strejku w Dąbrowie Górniczej.

Z Dąbrowy donosi „Gaz. Polska" pod datą 20 kwietnia:

Strajk trwa dalej. Przyjmując jako początek bezrobocia dzień 4 kwietnia, tj. ten, w którym stanęła pierwsza kopalnia — dzień dzisiejszy jest siedmnastym dniem strajku, w którym dwa dni ostatnie uczyniły jednakowoż pewien wyłom. W piątek podjął pracę Koszelew, w sobotę zjechali do szybów górnicy na Niwce. Reszta kopalń zajmuje nadal stanowisko wyczekujące.

W ostatnich trzech dniach dokonała żandarmerya dość licznych aresztowań pomiędzy strajkującymi.

Odnośnie do wywiezienia aresztowanych drukuje taż gazeta otrzymane wyjaśnienie tej treści: Ponieważ czyn ich zwraca się przeciw tutejszemu zarządowi, którego szef jest zarazem ze swego urzędu komendantem tutejszego sądu wojskowego, niemożliwem byłoby, by tak śledztwo jak i ewentualna rozprawa toczyła się przed tym sądem. Z tego powodu musiano ich odstawić do siedziby innego sądu.

Magistrat objął zaopatrywanie strajkujących i ich rodzin w chleb. Nieprzygotowanie piekarń do tak dużego wypieku powoduje duże trudności, które jednak udaje się przezwyciężyć.

Z francuskiego frontu.

W odwiedzinach u działa potwora.

Korespondent jednego z pism niemieckich ogłasza wyjątki ze swego pamiętnika, podające interesujący opis potwornego działa, ostrzeliwującego Paryż. Oto, co mówi ów naoczny obserwator:

Dziś rano rozpoczęliśmy po raz pierwszy ostrzeliwanie Paryża z naszego bajkowego olbrzyma. Cesarz postanowił odwiedzić potężne działo.

Droga prowadzi przez kraj rozkwitający cudowną wiosną. Mijamy w przelocie wsie, lasy i zaorane pola.

Wtem nagle znaleźliśmy się obok olbrzyma-potwora, spoglądającego w nieskończoną dal ciemnem okiem. Niepodobny jest on zupełnie do właściwej armaty, — coś raczej jak wielki szary żóraw, który tutaj — Bóg wie dlaczego — wśród budzącej się wiosny, wśród fijołków, anemonów, pełzających u jego stóp, marzy jakieś sny.

Wtem nagle budzi się i potwornym rykiem rozdziera ciszę pól.

Wstrząśnienie potężne, od którego drżą pnie. Dym, a potem zupełnie jasno widoczna czarna smuga, przecinająca niebo, — potworny pocisk wyruszył w drogę.

Może on odbyć podróż na odległość 130 km., tym razem jednak zadowolił się celem bliższym. W drodze pozostanie ściśle 138 s.

Cicho stoimy i patrzymy w dal.

Ptaki, które trwożnie wzleciały ku niebu, wracają powoli na gałęzie. Milcząco, jak skamieniały powór zamierzchłych czasów, stoi żóraw.

Trzy minuty. — Tak, a więc potwór dotarł do celu swego do — Paryża.

„Petit Parisien" donosi:

Po długich staraniach udało się wykryć, przy pomocy obserwowania detonacyi, stanowisko wielkich, dalekostrzelnych dział niemieckich.

Znaleziono wreszcie środki, celem zwalczania tego działa. Jakkolwiek ostrzeliwanie Paryża podjęto na nowo, to jednak jest faktem urzeczywistnionym, że przez zastosowanie tych środków, ograniczono już w znacznej mierze skuteczność strzałów.

Ofiary ostrzeliwania Paryża.

„Excelsior" oblicza ofiary ostrzeliwania Paryża z dalekonośnego działa na 364 osób, w tem 115 zabitych, a 236 rannych, dodając, że bombardowanie trwa już 29 dni, i przypominając, że ostrzeliwanie Paryża w r. 1871 trwało 22 dni i ogółem pochłonęło 474 ofiar, w tem 105 zabitych i 369 rannych.

Senzacye amerykańskie.

Rewolucya we Wiedniu.

„Gazeta de Noticias", wychodząca w Rio de Janeiro podaje zaiste fantastyczne wiadomości o stycznioowej sytuacyi politycznej we Wiedniu.

Dziennik ten zamieszcza na tytułowej stronicy fotograficzną panoramę Wiednia z Burgiem cesarskim w środku. Nad tem widnieje olbrzymi napis tytułowy: „Zwycięstwo rewolucyi we Wiedniu!"

Następnie w drugim artykule czytamy rozważania na temat rewolucyi wiedeńskiej, której pewnym wynikiem będzie rozkład Austryi.

Pod artykułem widnieje tłustym drukiem wytłoczony telegram o zawieszeniu berlińskiego „Vorwaertsu" na trzy dni, z powodu artykułów o położeniu w Austryi.

Jak z tego widzimy, telegram ten dał podstawę dla iście amerykańskiej kaczki gazeciarskiej, która tak łatwo marzenia zamieniła w rzeczywistość z szybkością też iście amerykańską.

Z ostatniej chwili.

Nowy protest Rusinów. Obawiają się skorygowania umowy brzeskiej

Wczoraj zgłosiło się pod przewodnictwem metropolity hr. Szeptyckiego prezydyum ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej i dra Seidlera, aby imieniem ludu ukraińskiego w Galicyi i na Bukowinie zaprotestować przeciw temu, by poza plecami reprezentacyi ludu ukraińskiego nawiązywano jakiekolwiek rokowania, sprzeczne z postanowieniami pokoju, zawartego z Ukrainą w Brześciu Litewskim, tudzież, by zawierano jakiekolwiek tajne układy, któreby przesądzać mogły prawno-państwowe stanowisko Galicyi wschodniej i Bukowiny.

„Samodzielność" Estonii i Inflant. — Sprawa połączenia z Prusami będzie „przychylnie zbadana".

Jak dzienniki wieczorne donoszą, dnia 21 kwietnia przyjął kanclerz w wielkiej głównej kwaterze deputacyę estońsko-inflancką. Kanclerz zawiadomił imieniem cesarza deputacyę, że cesarz gotów jest uznać oderwane od Rosyi obszary za państwo samodzielne. Życzenie Rady krajowej co do utworzenia jednolitego monarchicznego konstytucyjnego państwa w unii personalnej z koroną pruską będzie przez cesarza przychylnie zbadane i niebawem Rada krajowa będzie zawiadomioną o rozstrzygnięciu monarchy.

Ciekawe zaprzeczenie.

Urzędowa niemiecka „Nordd. Allgemeine Zeitung" donosi, że nieprawdziwem jest doniesienie jednej z korespondencyi, jakoby między rządem a większością Reichstagu toczyły się rokowania w sprawie uchylenia antyaneksyjnej rezolucyi pokojowej, uchwalonej przez Reichstag w ubiegłym roku w lipcu.

Angielska wyprawa do Finlandyi?

Do „Vossische Zeitung" depeszują, iż w całej prasie angielskiej znajduje wyraz zaniepokojenie wobec interwencyi niemieckiej w Finlandyi. Obawy sięgają i dalej o Aleksandrowsk, port rosyjski — jedyny z wylotem na Ocean. Gdyby Aleksandrowsk dostał się w ręce niemieckie zdobyłyby Niemcy poraz pierwszy w tej wojnie ujście ku otwartym morzom.

„Vossische Ztg." uważa, że głosy te są przygotowaniem do angielskiej ekspedycyi do Finlandyi.

Opór Irlandczyków przeciwko służbie wojskowej.

Reuter donosi: W całej Irlandyi księża wygłosili w niedzielę kazania, wzywające do oporu przeciw obowiązkowi służby wojskowej. Wielu księży po nabożeństwie odebrało od zebranych przysięgę, że stawią opór obowiązkowi służby wojskowej.

Nowy gabinet węgierski.

Według doniesienia dzienników, minister handlu Sterenyi otrzymał polecenie podjąć próbę utworzenia gabinetu i w tym względzie rozpocząć rokowania z przywódcami stronnictw. Sterenyi we środę złoży sprawozdanie monarsze o wynikach swych narad.

Sprawy partyjne.

Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D. odbędzie się we środę, dnia 24 kwietnia 1918 o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. rob. Dunajewskiego 5, III p.

Zebranie mężów zaufania odbędzie się w piątek 26 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. rob. Dunajewskiego 5, III p.

Goździki czerwone na 1 maja wysyła krakowski komitet miejscowy za zaliczką 11 K za 100 sztuk.

Towarzysze! Towarzyszki! **W dniu 1 Maja** **br.** ustać ma praca we wszystkich fabrykach i warsztatach Krakowa.

Krakowski Komitet miejsc. P. P. S. D.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 23 kwietnia.

Oszustwo. Jakich środków chwytają się oszuści żywnościowi, aby uratować się od konsekwencyi w razie grożącego im niebezpieczeństwa, o tem niech zaświadczy następujące zdarzenie: Dzisiaj otrzymał poseł Daszyński urzędowe pismo „Krajowego urzędu gospodarczego" c. k. Namiestnictwa l. 7378/Ad, że „w dniu 23 marca b. r. zakwestyonowano u p. Ignacego Daszyńskiego 26 kg. słoniny i 56 kg. mięsa wieprzowego", że to mięso i ta słonina znajduje się w magazynie c. k. Namiestnictwa Krajowego urzędu gospodarczego, że słoninę należy dać KBK., a mięso p. Zieleniewskiemu do jego konsumu. Orzeczenie to należy wydać Ignacemu Daszyńskiemu, Komitetowi Książęco-Biskupiemu i konsumowi p. Zieleniewskiego. Podpisany na tym papierze jest jakiś p. Zagórski.

Otóż cała ta historya jest oparta na oszustwie, popełnionem przez jakiegoś „ekspressa", który schwytany z dwiema walizami, oświadczył, że niesie je na pociąg wiedeński dla posła Daszyńskiego! I Krajowy urząd gospodarczy nie uważał za stosowne zanotować bodaj nazwiska owego tajemniczego „ekspressa", nie dał przez cały miesiąc znać ani jednem słowem posłowi Daszyńskiemu o tem zajściu, lecz **urzędowo napisał nieprawdę, że „zakwestyonowano u p. I. Daszyńskiego"** mięso i słoninę!!

Oczekujemy bezzwłocznego urzędowego zaprzeczenia, jakoby „zakwestyonowano u p. I. Daszyńskiego" jakiekolwiek ilości mięsa, czy słoniny i wyjaśnienia całej sprawy.

Obławę urządziła wczoraj policya w Krakowie, aresztując około 100 podejrzanych osób. Odebrano znaczną ilość skradzionych rzeczy.

Karty tytoniowe. Dzisiaj ukaże się rozporządzenie ministerstwa skarbu, regulujące sprzedaż tytoniu. Rozporządzenie dzieli palaczy na gości stałych i gości sklepowych. Stali goście otrzymają karty tytoniowe. Przydział ilości nastąpi według każdorazowego poboru tytoniu przez trafikę, według klucza: 6 cygar równych 18 papierosom, równych połowie paczki tytoniu lub całej paczce tytoniu fajkowego. Rozporządzenie wejdzie w życie mniej więcej w 8 tygodni po ogłoszeniu.

[illegible] **dzienniki polskie.** Piszą nam: Żołnierze c. k. 20 p. strzelców (obr. kraj.) skarżą się, że nie otrzymują od dłuższego czasu żadnych polskich pism, pomimo regularnej wysyłki.

Fakt bez komentarzy:

Tragedya rodziny. W Salcburgu rozegrał się onegdaj wstrząsający dramat, 44-letni fabrykant obuwia, Karol Brunner **otruł swoją żonę i troje dzieci:** dwie córki 10-letnią i 6-letnią, oraz 12-letniego syna. Wszystkim im powlewał Brunner do ust cyankali, poczem ułożywszy zwłoki na łóżku obok siebie, odebrał sam sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyną tego krwawego czynu Brunnera miała być ruina majątkowa.

Zastępca Watykanu w Warszawie. „Epoca" donosi: Papież zamianował prefekta biblioteki watykańskiej, msgr. Ratti, zastępcą Watykanu w Polsce z siedzibą w Warszawie. „Corriere della Sera" podając za „Epoca" tę wiadomość, oświadcza, że przez tę nominacyę Papież zadokumentował, że uznaje zupełną niezawisłość Polski.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Wtorek: „Cyrulik sewilski" Beaumarchais'go.

Sprawa aprowizacyi i ostatnich zajść krakowskich w Radzie miejskiej.

Sprawozdanie z konferencyi wiedeńskiej. — Mowa radnego tow. Daszyńskiego: wzywa do organizacyi Samopomocy. — Przeciwko praktykom cenzuralnym w Krakowie. — Rezolucye: zakupywanie zboża i ziemniaków w drodze samopomocy przez prezydyum miasta.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady m. Krakowa pod przewodnictwem prez. J. K. Federowicza.

Prezydent na wstępie podniósł, że podczas wojny rząd objął wszelkie agendy gospodarcze, miastom zostawiając tylko agendy rozdzielcze i to doprowadziło do tego stanu, w jakim się znajdujemy. Następnie mowca streścił przebieg konferencyi z przedstawicielami rządu w Wiedniu, poczem imieniem prezydyum podał następujące

wnioski do uchwały:

I. Zważywszy, że system wywłaszczenia środków żywności przez państwo i system gospodarczy państwowy przy rozdziale żywności — w zasadzie racyonalny — u nas był wyzyskiwany — ze szkodą dla kraju — **dla rekwizycyi wojskowych** i dla aprowizacyi zachodnich krajów austryackich, przyczyniając się w ten sposób do niesłychanego rozwielmożnienia lichwy żywnościowej i wygładzania miast, — zważywszy, że najusilniejsze starania, poczynione przez prezydyum miasta u rządu, **ażeby uzyskać od rządu centralnego** dla mieszkańców miast galicyjskich, a w szczególności dla Krakowa mąkę choćby w najskromniejszych ilościach — okazały się bezskutecznemi,

Rada miasta uchwala:

1. Wzywa się prezydyum, **aby w drodze samopomocy zakupiło wszędzie, gdzie tylko można, zboże, mąkę, ziemniaki i inne środki żywności** dla miasta Krakowa i w tym celu wystarało się o legitymacye dla delegatów gminy do zakupna w Galicyi, w Królestwie, na Węgrzech i na Ukrainie;

2. Prezydyum poczyni starania, **by rząd dostarczył odpowiednich funduszów** dla zakupna na razie w drodze pożyczki z galicyjskiego Zakładu kredytowego miejskiego i w drodze subwencyi rządowej, tak, by mimo wyższej ceny zakupna można było ludności mniej zamożnej dostarczyć chleba po przystępnych cenach.

II. Obecne ciężkie położenie miast **wymaga solidarnej pomocy całej ludności bez różnicy wyznania** i stanowiska społecznego, albowiem wszystkie koła ludności cierpią głód — a rabunki i ekscesy, z tego powodu wynikające, które z całą stanowczością **potępiamy** — mogą tylko spotęgować nędzę ludności.

Apelujemy tedy do poczucia obywatelskiego naszej ludności, aby zachowała spokój i wspierała zarząd miejski w jego usiłowaniach, zmierzających do zaradzenia złemu, gdyż wszelkie zakłócenie porządku utrudnia prezydyum skuteczną **akcyę, a w tej historycznej chwili szkodzi także** zrealizowaniu wielkich celów dziejowych, do których naród polski dąży.

Wnioski te jednomyślnie uchwalono.

Mowa tow. Daszyńskiego.

Pierwszy zabrał głos tow. poseł Daszyński, który jedyny wśród przemawiających znalazł niezwykle silne akcenty dla przedstawienia zebranym prawdziwego stanu położenia bez wszelkich osłonek i złudnych widoków na jakąkolwiek pomoc z zewnątrz. Tow. Daszyński z całą otwartością zdał sprawę z rezultatów konferencyi, odbytej przez delegacyę miasta Krakowa z przedstawicielami rządu. Żądania miasta szły w trzech kierunkach: Co do pierwszego, domagającego się

przydziału mąki,

oświadczył dr Seidler kategorycznie, że Kraków nie dostanie ani wagonu mąki — bo rząd jej nie ma. Wobec tego musi się stwierdzić, że oznacza to bankructwo gospodarki państwowej.

Potężny carat, władca $^1/_6$ części ziemi został rzucony na śmietnik dziejowy bez potrzeby nawet ucinania mu głowy — a armia rosyjska wynosiła z chwilą upadku cara 7 milionów żołnierzy.

Żądaliśmy — mówił tow. Daszyński —

pozwolenia na zorganizowanie samopomocy,

aby podjąwszy akcyę na wł. rękę wydobyć skąd się da, tyle przynajmniej zapasów, żeby ludność uratować. Straciliśmy już dziesięć dni na pertraktacyach o legitymacye, umożliwiające miejskim wysłannikom zakupno niezbędnych artykułów w kraju i poza krajem.

Lecz wszystko rozbija się o biurokratyczny szablon. My zobowiązujemy się dostać zboże z Królestwa, czy z Ukrainy, byle tylko, nie pomagając nam czynnie, nie robiono nam przeszkód. Co do Królestwa znane są utrudnienia, stawiane przez posterunki honwedów przy granicy, co do akcyi na Ukrainie spotkaliśmy się ze strony rządu z oświadczeniem, że „jesteśmy zaprzyjaźnieni z Ukrainą i obowiązkiem naszym jest bronić interesów obywateli ukraińskich"!

Na żądanie

wydatnej pomocy pieniężnej

dr Seidler entuzyastycznie się zgodził, niestety, minister skarbu oświadczył, że kwoty, 60 milionów kwartalnie — której żądamy — skarb udzielić nie może w tej wysokości.

Pozostaje nam zatem

tylko samopomoc.

Poszczególne miasta (Lwów, Stanisławów), zorganizowawszy własną akcyę, zdołały nabyć pewną ilość zboża dla swych mieszkańców. Zaciągać długi, gdzie się da, by się ratować — to w obecnych czasach najlepsza polityka oszczędnościowa. Nasze życie duchowe znajduje się pod strasznym naciskiem materyalnych stosunków. W walce z tym wrogiem zdani jesteśmy **tylko na własne siły.**

Nigdy nie mieliśmy przed sobą wyższego zadania, — ono będzie probierzem wartości zarządu gminy — starajmy się tedy, byśmy je godnie spełnili!

Mowę tow. Daszyńskiego, wygłoszoną z głębokim, pełnym ognia uczuciem, nagrodzono długotrwałymi, hucznymi oklaskami.

Dr Gross w dłuższym przemówieniu użalał się na

praktyki cenzury krakowskiej,

która nie pozwala prasie oddziaływać w dodatnim kierunku na opinię publiczną i zaznaczyć jednolitego stanowiska społeczeństwa polskiego wobec ekscesów. Mowca zakończył wnioskiem, wzywającym prezydyum do poczynienia kroków, by poszkodowani otrzymali odszkodowanie ze strony rządu za poniesione straty.

Przeciw praktykowanemu dotąd sposobowi wykonywaniu cenzury przemawiał również p. Konopiński i postawił w tym względzie wniosek do uchwalenia.

Wniosek nagły:

„Rada miasta wyraża opinię, że w sytuacyach takich, w jakich znalazł się Kraków w ubiegłym tygodniu, **prasa polska nie powinna być krępowana w przedstawieniu stwierdzonych faktów i objawów publicznego życia**, jak nie mniej w ich ocenie i wysnuwaniu z nich wniosków i sądów. Przytłumienie swobody słowa w takich sytuacyach, otwiera wolne **pole dla pogłosek i tendencyjnych haseł**, podburzających zdenerwowaną opinię szerokich mas ludności ze szkodą, a nawet niebezpieczeństwem dla spokoju publicznego w mieście.

Rada miasta Krakowa uprasza posłów krakowskich, **aby przeciw metodzie cenzury krakowskiej w tego rodzaju sytuacyi, w jakiej znalazł się w ostatnich czasach Kraków, stanowczy i energiczny wobec rządu zgłosili protest, i przedstawili tej metody szkodliwe następstwa**".

Wnioski obu mowców R. m. jednomyślnie uchwaliła.

O godz. 9 wieczorem przewodniczący zamknął posiedzenie.

dzie przydzielony do armii w przysługującej mu w c. i k. armii randze.

Wiadomość powyższą podaje „Wiek Nowy".

Zgromadzenie w Tarnowie.

Tarnów, 22 kwietnia.

W dniu 16 kwietnia b. r. zwołał komitet miejscowy naszej partyi w Tarnowie poufne zebranie, na którem tow. poseł Moraczewski miał złożyć sprawozdanie z działalności parlamentarnej klubu polskich posłów s.-d. i podać motywy, skłaniające naszych posłów do wystąpienia z Koła polskiego.

Wojna stargała nerwy p. starosty tarnowskiego. Gdyby ogół ludności był tak zdenerwowany jak starosta tamtejszy, źleby się działo z naszem państwem. Hindenburg twierdził, że wojnę wygra ta strona, która ma silniejsze nerwy. Możeby który z lekarzy podjął się leczenia nerwów p. starosty; jakieś prysznice, tusze, czy coś podobnego działają podobno zbawiennie.

Dość na tem, że p. starosta jest nerwowy i — boi się. Przeląkł się też poufnego zgromadzenia. Początkowo zezwolenie pisemne przysłał zwołującym, którzy musieli go prosić o salę „Sokoła". Ale dla pewności i ze strachu posłał na to zgromadzenie komisarza p. Filara. Tow. poseł Moraczewski zwrócił uwagę, że obecność komisarza na poufnem zebraniu jest co najmniej zbyteczną. Zaproszony na to zebranie poseł dr Tertil wraz z tow. O. przedstawili staroście, że to jest zebranie poufne, i że jest na niem dwóch posłów, którzy ręczą za spokojny przebieg zgromadzenia; komisarz więc nie ma na tem zgromadzeniu co robić.

Starosta zgodził się na odwołanie komisarza, ale za chwilę cofnął swoje odwołanie. Zgromadzenie się zaczęło. Tow. poseł Moraczewski zaczął mówić, a w pięć minut potem, starosta wezwał komisarza do telefonu i kazał mu zgromadzenie — rozwiązać.

Bajeczny jest tem p. starosta, który sądzi, że takimi środkami zmieni opinię u nas! **(n)**

Z Przemyśla.

(Koresp. „Naprzodu"),

Koniec gospodarki Łyszkowskiego. — Robotnicy w radzie przybocznej.

Przemyśl, 22 kwietnia.

Osławiony komisarz Łyszkowski, który w roku 1911 przy wyborach osiągnął tak smutną sławę, a od r. 1916 pełni funkcye komisarza rządowego w Przemyślu, w najbliższym czasie ustąpi.

Będzie to znaczną ulgą dla miasta, jeżeli ta powszechnie znienawidzona postać wreszcie z tutejszego horyzontu zniknie. Pod rządami Łyszkowskiego niesłychanie się rozluźniła korupcya w tutejszym magistracie, a paskarstwo i lichwa żywnościowa święciły istne orgie. Łyszkowski był patronem spekulantów, paskarzy i indywiduów, które opinia publiczna oddawna już napiętnowała jako pasożytów dobra publicznego i ludności. Ponadto pozostawia za sobą w gminie potworny deficyt. Jego następcą ma być dr Błażowski, który niedawno powrócił z niewoli rosyjskiej.

Dowiadujemy się również, że w najbliższym czasie ma nastąpić uzupełnienie Rady przybocznej do liczby 36 na wzór lwowskiej Rady. W tej uzupełnionej Radzie przybocznej **zasiądą po raz pierwszy przedstawiciele naszej partyi.** Byłoby do życzenia, aby reorganizacya zarządu gminnego nastąpiła w jak najkrótszym czasie, gdyż każdy dzień, o który przedłuża się gospodarkę Łyszkowskiego, pomnaża tylko ruinę miasta, którą zawdzięczamy temu niefortunnemu komisarzowi rządowemu.

Do dzisiejszego numeru dołączamy

Czeki

i niemi prosimy przesłać prenumeratę

za maj.

Zalegającym z prenumeratą, którą należy opłacać zawsze z góry, wysyłkę już bez dalszych upomnień stanowczo wstrzymujemy.

Administracya „Naprzodu".

Los internowanych legionistów.

Z Huszt donoszą, że tamtejsze władze wojskowe nie dopuściły do obozu internowanych legionistów delegatów Rady regencyjnej ks. kan. Bliziński i porucznika hr. Roztworowskiego, pomimo, że mieli wszelkie legitymacye od Rady regencyjnej. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie.

Urzędujący obecnie wiceprezes Koła p. Stapiński, wiceprezes Izby poselskiej, dr German i pos. Rauch, odbyli ostatnio z ministrem obrony krajowej, Czappem, konferencyę w sprawie byłych legionistów, wysłanych [illegible]

Śledztwo co do Legionistów z obozu ćwiczeń w Bolechowie, zostało umorzone. Oficerowie i żołnierze będą poddani przeglądowi i przydzieleni do wojska austryackiego. Reklamowanych podobno już zwolniono. Królewiacy pozostają na razie w obozie aż do dalszego rozporządzenia o ich losie.

Pułkownik Sikorski, jako rezerwowy oficer, bę-

Z miasta i z kraju.

Biura badania zapotrzebowania. Z dniem 22 bm. wchodzą w Krakowie w życie Biura badania zapotrzebowania, podlegające Gal. Zakładowi Odzieży. Biura te mają za zadanie: rozstrzygać wniesione podania i wystawiać poświadczenia zapotrzebowania. Mieszczą się one w lokalach biur kart chlebowych. Urzędowanie odbywać się będzie od g. 4 do 7-miej. Karty poświadczenia A. dla niezamożnej ludności wydawać będzie jedynie Urząd Opieki socyalnej Magistratu, Biura zaś będą u-

działały dla wszystkich innych konsumentów poświadczenia B. lub BS., upoważniające do nabywania wszelakiej odzieży.

Jak się urzęduje w N. Targu? Piszą nam z Nowego Targu: Zwracamy się z prośbą i zapytaniem do Namiestnictwa, kto ponosi winę za niesprawiedliwe wypłacanie zasiłków dla rodzin w Nowym Targu? Rozporządzenie rządowe głosi, iż w pierwszym rzędzie mają być uwzględniane najuboższe rodziny; niestety dzieje się tu całkiem inaczej: podwyżkę zasiłków otrzymały najpierw kobiety zamożniejsze, zaś najuboższe, których mężowie utrzymywali się z pracy rąk, oczekują bez końca.

Znany kartograficzny zakład Freytaga i Berndta w Wiedniu, VII wydał dokładną mapę Ukrainy i stykających się z nią terytoryów. Na mapie zaznaczone są miejsca, gdzie znajdują się kopalnie węgla, rudy żelaznej, soli, ropy, fabryki lokomotyw i wagonów i t. p. Oznaczone są także nowe granice Ukrainy według traktatu brzeskiego. Cena wynosi 3 K 10 hal.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek A-B 39).

Wtorek: Prof. Gerard Feliński: Szekspir: Sen nocy letniej; Zachody straconej miłości.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: Po raz pierwszy: „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

O KOBIETĘ

niebywały bardzo zajmujący dramat w 3-ch aktach z prologiem wyświetla Kino „Opieka" przez trzy dni, t. j. we wtorek 23, środę 24 i czwartek 25 kwietnia. W głównej roli występują słynni artyści Marischka i Magda Sonja. Ponadto wesoła a bardzo pikantna komedya w 3-ch aktach z Lubiczem w głównej roli

„KRÓL BLUZEK DAMSKICH"

Wspaniały dramat jak i bardzo wesoła komedya, należą do pierwszorzędnych atrakcyi filmowych, którą ilustruje znakomita orkiestra wojskowa. Początek pierwszego programu o godz. 5, ostatniego o godz. 8.30.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).